

## Игорь Белов, «Памяти Натальи Горбаневской» Igor Bielow, wiersz «Pamięci Natalii Gorbaniewskiej»

Przełożył z rosyjskiego Władimir Sztokman

### Памяти Натальи Горбаневской

У нас без усилий сгорали мосты,  
вагоны сквозь обморок плыли,  
не знавшие сна жестяные цветы  
всходили из лагерной пыли.

Мы пили из рек, покотившихся вспять,  
молчания мертвую воду,  
как будто никто не хотел умирать  
за нашу и вашу свободу.

Вот сделалась облаком устная речь,  
прочитаны книги для взрослых,  
а кто мы и в землю какую нам лечь  
не скажут ни Прага, ни Wrocław.

И лишь постояльцы пустых пирамид,  
хозяева скважин глубоких  
опять раздают оплеухи в кредит,  
пируя во взломанном блоге.

За нами, как сказано, не пропадет –  
смахнем декорации эти,  
и звезды такой совершат оборот,  
что вздрогнет посуда в буфете.

Холмы и деревья не ждут перемен,  
меняя листву и пароли,  
а мир благодарней решеток и стен,  
пока он не вышел из роли,

пока у тебя остается один  
единственный выход на площадь,  
пока переборки живых субмарин  
ворованный воздух полощет.

### Pamięci Natalii Gorbaniewskiej

Tu mosty płonęły znów i znów,  
płynęły wagony w omdleniu,  
a kwiaty żelazne nie znając snu  
wzrastały w kurzu więziennym.

Piliśmy z rzek płynących wstecz  
milczenia martwą wodę,  
tak, jakby nikt nie chciał przyjąć śmierć  
za naszą i waszą swobodę.

W obłok zmienita się mowy ciecz,  
przeczytano książki „doroste”,  
a kim jesteśmy, skonamy gdzie  
nie powie ni Praga, ni Wrocław.

I tylko mieszkańcy piramid bez dna,  
władcy wykopów głębokich  
znów klapsy na kredyt rozdają nam,  
uczując w złamanym blogach.

Lecz nie zapomnimy, i moc naszych rąk  
te dekoracje zniesie,  
i gwiazdy taki zatoczą krąg,  
że zadrżą naczynia w kredensie.

Wzgórza i drzewa nie pragną zmian,  
zmieniając liście i hasła,  
a świat jest wdzięczniejszy od krat i od ścian,  
dopóki świeca nie zgasa,

dopóki wyjście ostatnie masz,  
wyjście na plac czerwony,  
gdy żywe łodzie podwodne wciąż  
pompują powietrze kradzione.